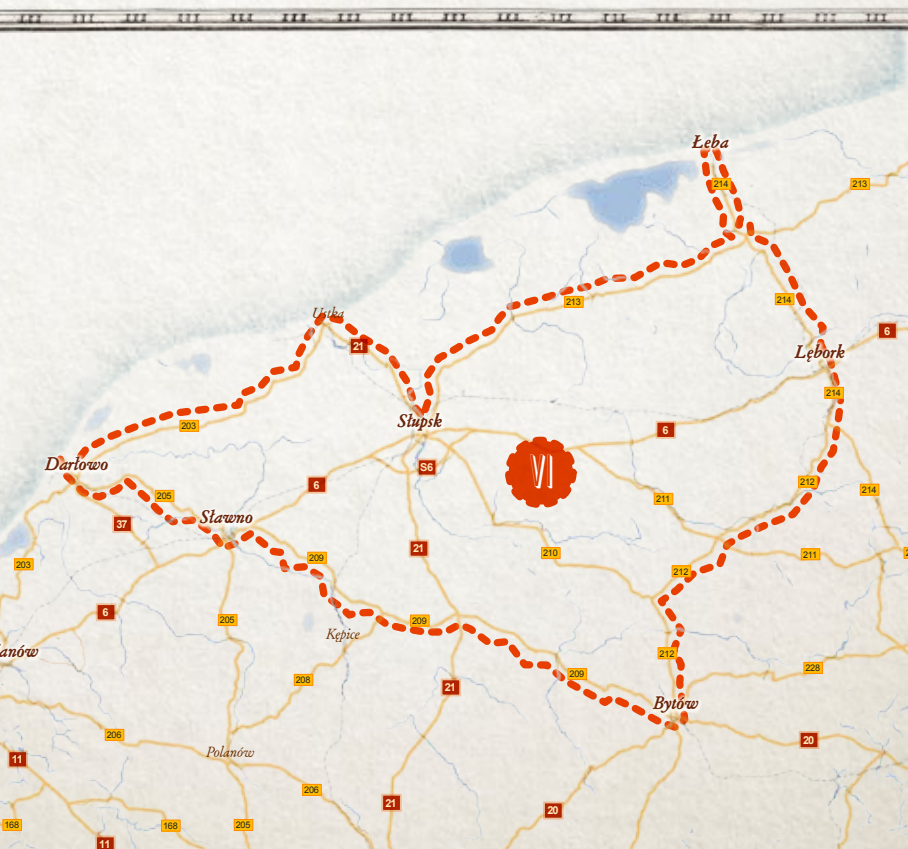


VI. NADMORSKIE ZAMKI I WĘDRUJĄCE WYDMY

DŁUGOŚĆ TRASY: 293 KM

O sławnym królu piracie Eryku mało kto słyszał. Wycieczka do Darłowa jest świetną okazją, by poznać historię godną filmu przygodowego... Można zobaczyć także atrakcje położone niedaleko plaż.





DARŁOWO

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: RUGENWALDE

Na pierwszym planie ukazano szpital św. Jerzego, rzekę Wieprzę, przecinający ją most oraz wysoką, zdobioną szczytem bramę miejską. Artyście udało się przedstawić także górne partie stojących po drugiej stronie miasta bramy Kamiennej oraz położonej nieco na prawo od niej, mającej kształt rotundy kaplicy św. Gertrudy. Po prawej stronie panoramy znajduje się wyniosła bryła zamku książęcego, z wysoką, zwieńczoną hełmem wieżą. Obok zamku widnieją zabudowania młyna. Po lewej stronie przedstawiono kościół Mariacki z wysoką, zwieńczoną kurkiem wieżą.

To właśnie stąd wywodził się legendarny Eryk Pomorski, który swego czasu władał prawie całą Skandynawią – był królem Danii, Szwecji i Norwegii. Nieprzypadkowo darłowianie określają swoje miasto mianem: królewskie.

Od księcia słupskiego po korony Szwecji, Danii i Norwegii... Żyjący w latach 1382–1459 Eryk zrobił oszałamiającą karierę, pełną wzlotów i upadków. Po utracie skandynawskich tronów stał się korsarzem. Aż dziw, że nikt do tej pory jeszcze nie nakręcił filmu o jego awanturniczym życiu.

Darłowski **Zamek Książąt Pomorskich** (ul. Zamkowa), w którym Eryk urodził się i zmarł, jest jedynym w Polsce nadmorskim zamkiem gotyckim. Jego budowa trwała około dwudziestu lat. Wiemy, że w 1352 roku książę Bogusław V za 1500 marek kupił działkę nad rzeką Wieprzą. W 1372 roku budowla musiała być skończona, skoro na zamku odbył się wielki zjazd książąt pomorskich, na którym zdecydowano o podziale kraju na dzielnice: szczecińską, słupską i wołogoską.



Można tu podziwiać wspaniały, trzymany przez dwóch „dzikich mędzów” dziewięciopolowy herb Księstwa Pomorskiego, zabytkowe meble, kolekcję sztuki japońskiej, narzędzia tortur oraz... dwugłowe cielę, które urodziło się w latach 20. zeszłego wieku w poddarłowskiej wsi. Jest też mumia kota, którego przed pięciuset laty zamurowano w zamku, w celach magicznych. Kto wie, może spotkamy tu ducha... Przemykająca się od czasu do czasu dama w powłóczystej szacie, z bursztynowym naszyjnikiem i lichtarzem w dłoni to duch księżnej Zofii, żony Eryka II, która wybiera się właśnie na schadzkę ze swoim kochankiem, rycerzem Janem z Maszewa.

Ciekawe, że zamek jest podobny do duńskiego Kronborgu, w którym Szekspir umieścił akcję Hamleta. Znanie jest prawdopodobne wyjaśnienie tej zbieżności. Otóż Eryk, gdy został królem Danii, wybudował Kronborg zapewne na wzór zamku w Darłowie. Legenda mówi, że na darłowskim zamku są ukryte wielkie skarby, które władca przywiózł ze sobą, gdy u schyłku życia powrócił do rodzinnego miasta. Eryk spoczywa w kaplicy pod wieżą gotyckiego **kościoła Mariackiego** z XIV wieku (ul. Franciszkańska). Ponieważ kolejne trumny króla

rozpadały się, więc w 1888 roku cesarz niemiecki Fryderyk III ufundował królowi piękny sarkofag z piaskowca. Obok spoczywają żony ostatnich książąt pomorskich. We wnętrzu świątyni zwraca uwagę pięknie rzeźbiona barokowa ambona, zaś pod murami kościoła znajduje się lapidarium z krzyży i nagrobków pochodzących z poniemieckich pomorskich cmentarzy.



Darłowo zachowało średniowieczny układ ulic. W rynku przy barokowym ratuszu stoi **fontanna z 1919 roku** z posągiem rybaka dźwigającego model łodzi. Miejscowi żartują, że to jedyny darłowski rybak, który nie pije. Cztery spiżowe płaskorzeźby wokół fontanny przedstawiają lokację Darłowa, budowę statku, statek handlowy pod pełnymi żaglami oraz gęsiarkę ze stadkiem (wędzone gęsi były przez wieki eksportowym szlagierem Darłowa). Z rynku przyjemny deptak (ul. Powstańców Warszawskich) prowadzi do potężnej gotyckiej **bramy Wysokiej**. Za bramą ciekawostka architektoniczna – wysmukły, kryty gontem, z dachem podobnym do namiotu **kościół św. Gertrudy** (ul. Cmentarna). Świątynia w stylu skandynawskiego gotyku z pierwszej połowy XIV wieku nawiązuje do jerozolimskiej Bazyliki Grobu Świętego. Okna kościoła kojarzą się z bulajami dawnych okrętów. Sześcioboczne wnętrze z dwunastobocznym obejściem i ze sklepieniem gwiaździstym jest ozdobione freskiem z wizerunkiem patronki żeglarzy św. Gertrudy oraz godłami cechów szewców i piwowarów. Darłowo zwane jest też Dwumiastem, bo składa się z właściwego Darłowa oraz leżącego nad samym morzem, odległego o niecałe dwa kilometry Darłówka. Znajdziemy tam piękną, szeroką



plażę i **port** u ujścia rzeki Wieprzy, z którego ruszają statki na wyspę Bornholm i w krótkie rejsy turystyczne. Z kutrów rybackich można tu kupić świeżą rybę „z burty”. Z nabrzeża Wieprzy nawet zimą zagozrali rybacy mogą się wybrać kutrem na kilkugodzinny rejs wędkarski „na dorsza”. Wcinający się daleko w morze, ponad 400-metrowy **falachron** jest ulubionym celem spacerów. U jego nasady wznosi się niewielka, 22-metrowa **latarnia morska**, jedna z niższych na polskim wybrzeżu. Podczas zimowych sztormów bywa, że woda ochlapuje budynek, a na ścianach urokliwie osadza się lód. Nieco dalej w górę rzeki znajduje się niezwykła budowla, na pierwszy rzut oka przypominająca jakby pojazd kosmitów. To wzniesiony w latach 80. XX wieku jedyny w Polsce **most rozsuwany**. Otwiera się co godzinę – w ciągu zaledwie minuty konstrukcja rozjeżdża się po szynach na dwie strony. Latem w tej części miasta nie brakuje smażalni ryb i barów – zimą czynne są tylko nieliczne. Inną atrakcją jest położony prawie nad samym morzem **Park Wodny „Jan”** (ul. Północna 14) w dzielnicy Darłówko Wschodnie.

Centrum Informacji Turystycznej DARLOT

ul. Rynkowa 5
tel. +48 519 30 30 32
cot@darlot.pl

Punkt IT w Darłówku (sezonowy)
ul. Kotwiczna 12

Eryk Pomorski urodził się w 1382 roku. Jego ojcem był książę słupski Warcisław VII. Od strony matki był spokrewniony z duńską rodziną królewską – jego babka Ingeborga i cioteczna babka Małgorzata były córkami króla Danii Waldemara. Dzięki zabiegom Małgorzaty, która go adoptowała, gdy chłopiec miał zaledwie 7 lat, został władcą Norwegii, a wkrótce również królem Danii i Szwecji. Doszło do powstania tak zwanej unii kalmarskiej łączącej te trzy skandynawskie państwa. Eryk nadał prawa miejskie ponad czterdziestu miastom, przeniósł stolicę do Kopenhagi i ustanowił tam cła. O rdzenne ziemie duńskie walczył z Holsztynem. Polskiemu królowi Władysławowi Jagielle zaproponował unię dwóch unii (polsko-litewskiej oraz kalmarskiej). Po pięćdziesięcioletnich rządach, gdy w Skandynawii nie chciano, aby rządy po nim objął Bogusław IX z Darłowa, sam nie chciał już dalej rządzić. Stawał się władcą niepopularnym, zwłaszcza gdy podniósł podatki. W efekcie buntów poddanych doszło do jego detronizacji, najpierw w Szwecji i Danii (1439), a po trzech latach także w Norwegii. Obalony władca osiedlił się na Gotlandii, gdzie parał się piractwem. Gdy po kilku latach atak Szwedów zmusił go do opuszczenia wyspy, ekskról wrócił do rodzinnego Księstwa Słupskiego. Jego główną rezydencją zostało Darłowo. Tam właśnie ożenił się z niejaką Cecylią, uchodzącą za najpiękniejszą Dunkę. O dziwo, w ostatnich latach życia znany z gwałtownego charakteru i skłonności do awanturniczych przedsięwzięć, Eryk dał się poznać jako władca sprawiedliwy i rozważny. Wiadomo, że był mediatorem w konflikcie między Trzebiatowem a Gryficami oraz w sporze pomiędzy biskupem kamieńskim a Kołobrzegiem. Zmarł w Darłowie w 1459 roku, gdzie został pochowany i spoczywa do dziś.



*Ericus I. Rex Danie Sue-
ciae Norwegiae per Poloni-
am et Hungariae Hierosoly-
mam profectus. Conjux
Philippo Portugallica.
d. 1424 Rugivalli.*



SŁAWNO - 23 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: SCHLAGE

Miasto przedstawiono od strony mostu nad Wieprzą. Za nim jest widoczna brama Koszalińska. Przed bramą, po lewej stronie, nad samą rzeką stoi duży spichlerz z renesansowym szczytem. W głębi miasta po prawej stronie wznosi się wysoki kościół Mariacki, zaś po lewej (pod smugą dymu z komina) duży ratusz z sygnaturką i ozdobnym szczytem. Jeszcze bardziej na lewo widnieje wysoka brama Koszalińska.

Miasto, podobnie jak wiele innych miejscowości na Pomorzu, zostało dotkliwie zniszczone przez Armię Czerwoną, już po zakończeniu walk.

Pożogę przetrwał stojący w rynku **kościół Mariacki** pochodzący z lat 1326–1364. Ufundowała go żona księcia Barnima IV, księżna Zofia, a jego pierwszymi gospodarzami byli joannici. Gotycka budowla ma zdobioną ostrołukowymi blendami masywną wieżę. Wyposażenie świątyni jest współczesne, warto jednak zwrócić uwagę na ładne sklepienia gwiazdziste. W maju przy kościele odbywają się Międzynarodowe Festiwale Orkiestr Dętych

Niewielkie obecnie, 13-tysięczne miasteczko prawa miejskie otrzymało dość późno, bo w 1317 roku z rąk pomorskiego rodu



Święców. Ziemia sławieńska często zmieniała właścicieli – należała do książąt pomorskich, Księstwa Gdańskiego, Danii, Brandenburczyków i Polski. Ostatecznie około 1317 roku stała się częścią Księstwa Pomorskiego.

Czasy świetności miasta pamiętają dwie okazałe bramy miejskie z XV wieku. Obie są czworoboczne, pięciokondygnacyjne i zdobione wysmukłymi blendami. Przy ulicy Skłodowskiej wznosi się **brama Słupska**, a po przeciwnej stronie dawnego starego miasta stoi **brama Koszalińska**. Przy tej ostatniej widnieje wzniesiony w intencji pojednania Polaków i Niemców **współczesny pomnik** Chrystusa Wjeżdżającego do Sławna, dłuta pochodzącego z tych stron Heinricha Eugena von Zitzewitza.

Wrażenie robi stosunkowo duży, utrzymany w stylu neobarokowym **magistrat** z początku XX wieku (ul. Curie-Skłodowskiej). Jego salę konferencyjną zdobią witraże z herbami miast dawnego powiatu sławieńskiego oraz herby miejscowej szlachty, która dołożyła się do jego budowy.

Podobać się może stojąca przy ulicy Polanowskiej **neogotycka poczta** z początku XX wieku, z charakterystyczną okazałą wieżą. Frapująca jest bryła tutejszego **kościółka pw. św. Antoniego Padewskiego** (ul. Kościelna) – w świątyni z 1928 roku można się dopatrzyć zarówno inspiracji gotykiem, jak i popularnego w owym czasie modernizmu. I kto by się spodziewał, że w tym stosunkowo nowym kościele znajduje się **renesansowy tryptykowy ołtarz** z pięcioma scenami z życia Matki Bożej.

Ciekawostką jest stojąca w parku imienia Polskiej Organizacji Wojskowej **murowana altana** utrzymana w stylu gotyckim. W 1999 roku zbudowali ją czeladnicy z zaprzyjaźnionego ze Sławnem niemieckiego miasta Riteln, i to bez żadnej zapłaty – tylko za wikt i opierunek. Było to nawiązanie do średniowiecznej tradycji, która nakazywała młodym rzemieślnikom przed usamodzielnieniem się odbyć wędrówkę do innych miast i w nich pracować.

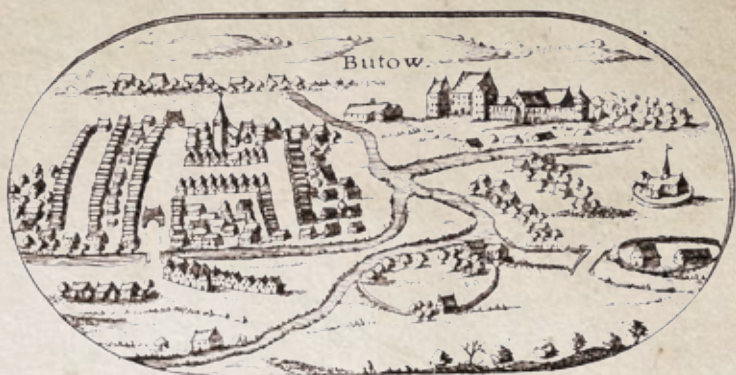
Regionalne Centrum Informacji Turystycznej

ul. Dworcowa 4

76-100 Sławno

tel. +48 519 30 30 31

rcot@darlot.pl cot@darlot.pl



BYTÓW - 89 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: BUTOW

Miasto zostało ukazane z lotu ptaka. W jego zabudowie dominują niskie, ustawione rzędami domy. Dobrze widoczna jest duża bryła kościoła św. Katarzyny z wysoką wieżą. Na lewo od świątyni ciągnie się główna ulica miasta, zamknięta z obu stron bramami. Poza nimi i fosą w mieście nie widać żadnych innych fortyfikacji. Po prawej, na wzgórzu wznosi się potężny zamek, do którego dostępu broni woda. Naprzeciw zamku stoi, widoczny po prawej, nieistniejący już kościół św. Jerzego.

Stolica Pojezierza Bytowskiego słynie przede wszystkim z dobrze zachowanego zamku krzyżackiego.

Okazałą budowlę (ul. Zamkowa 2) bracia zakonni wzniesli na wzgórzu pod koniec XIV wieku. Wiadomo, że u schyłku budowy prace nadzorował wybitny zakonny architekt, mistrz Mikołaj Fellenstein. Zamek służył nie tylko wojowniczym braciom, lecz także wspomagających ich, szukającym przygód, łupów i sławy rycerzom z zachodniej Europy.

Po bitwie pod Grunwaldem zdobyli go Polacy, lecz w roku następnym zamek wrócił do Zakonu. Dopiero po wojnie trzynastoletniej Bytów stał się lennem Polski dzierzonym przez książąt pomorskich. Ponieważ lenno aż do 1526 roku miało charakter „do wiernych rąk”



i mogło być w każdej chwili zwrócone królowi polskiemu, Gryfici nie przywiązywali do Bytowa większej wagi. Dopiero na początku XVI wieku wzmocnili warownię przystosowanymi do walki artyleryjskiej ziemnymi wałami, a pod koniec stulecia rozbudowali jego część mieszkalną. W 1637 roku, po wygaśnięciu dynastii Gryfitów, Bytów przeszedł pod władzę Polski i był siedzibą polskich starostów. W 1655 roku, podczas tzw. potopu, Szwedzi po krótkim oblężeniu zdobyli zamek. Gdy musieli go po roku opuścić, wpraw go spalili. Dziś w zamku mieści się hotel z restauracją, Biblioteka Miejska i Pedagogiczna oraz **Muzeum Zachodniokaszubskie**. Okazała budowla ma trzy skrzydła, zaś w jej narożnikach tkwią cztery wieże – jedna kwadratowa (Prochowa) i trzy cylindryczne (Młyńska, Różana i Polna). Domykający prostokątne założenie mur obronny ma 3,3 metra grubości, obok zachowały się pozostałości wałów i fosy.

Najstarsza, gotycka część zamku nosi nazwę Domu Zakonnego. Mieści się w niej teraz Muzeum Zachodniokaszubskie. Można tu obejrzeć kolekcję sztuki sakralnej, trofea myśliwskie i portrety przedstawicieli rodu Gryfitów. Natomiast renesansowe skrzydło południowe to tzw. Dom Książęcy. Zamek oczywiście ma swojego ducha – podobno nocami przemierza komnaty widmo krzyżackiego komtura w zbroi i, o zgrozo, w pokrwawionym płaszczu.



Przy rynku Bytowa stoją między innymi **trzy domy z XVIII wieku** i samotna **ceglana wieża** – to jedyna zachowana część zniszczonego w 1945 roku gotyckiego kościoła św. Katarzyny. Teraz wieża mieści **Muzeum Historii Miasta**. Na rynku znajduje się również „nowy” **kościół św. Katarzyny** – eklektyczna trójnawowa budowla z rozbudowaną fasadą i wysmukłą wieżą pochodzi z połowy XIX wieku, a jest wzorowana na jednym z berlińskich kościołów. W środku zachowały się organy z czasów budowy.

Nieopodal centrum miasta, przy ulicy Josyfa Slipyja 5, stoi **greckokatolicka cerkiew** św. Jerzego. To dawny zbór ewangelicki z 1685 roku. We wnętrzu są rzeźbione barokowe stalle, ikonostas (tzw. carskie wrota) oraz barokowe tabernakulum przywiezione tu przez przesiedleńców z Surochowa koło Jarosławia na Podkarpaciu. Kościółek ten zwany był niegdyś kaszubskim, bo aż do 1859 roku odprawiano w nim liturgię w języku kaszubskim.

Miejscową osobliwością jest **most kolejowy** nad rzeką Borują. Wzniesiona w 1884 roku budowla jest wzorowana na rzymskich akweduktach, a w dodatku zdobią ją herby niemieckich kolei. Szkopuł jednak w tym, że po tym kolejowym moście nigdy nie przejechał żaden pociąg! W wyniku jakiegoś nieporozumienia linię kolejową, której miał służyć, przeniesiono około **300 metrów na południe** od mostu. Niestety, zabytek popada w ruinę. Miejscowy samorząd stara się o przejęcie mostu, co da szansę na jego ratunek.

Bytowski Ośrodek Informacji Turystycznej

ul. Zamkowa 2

tel. +48 59 822 68 39

it@fundacjaparasol.org

Będąc w Bytowie, warto wybrać się do oddalonego o 12 kilometrów na południe Pyszna. Na porośniętym buczyną wznesieniu, w rezerwacie Bukowa Góra leży cmentarz niemieckich leśników i ich rodzin. Pierwszym pochowanym tu był zmarły w 1874 roku nadleśniczy z pobliskiego Sierżna, Otto Heinrich Smalian. Popętnił samobójstwo, gdy w księgach rachunkowych nadleśnictwa wykryto duże niezgodności. Na kamiennym obelisku widnieje inskrypcja, która w polskim tłumaczeniu brzmi: „Tu, pod tym kamieniem, w swoim ukochanym gaju spoczywa Pan Otto Henrich Smalian, królewski nadleśniczy, urodzony 18 września w Stralsundzie, zmarły 17 lutego w Sierżnie”. Po kilku latach obok Smaliana spoczął jego serdeczny przyjaciel Friedrich Olberg. Na pełnym uroku leśnym cmentarzu zachowały się wysokie żeliwne krzyże, obecnie już rzadko spotykane.



LĘBORK - 144 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: LAUWENBURCK

Artysta na pierwszym planie przestawił rzekę Łebę, znajdującą się na niej wyspę i mosty. Widać, że miasto jest dobrze ufortyfikowane. Duża, trzykondygnacyjna budowla po lewej, z dymiącym kominem i schodkowymi szczytami to zamek. Pośrodku grafiki znajduje się ratusz z trzema wieżyczkami. Umieszczona po lewej świątynia z wysoką czworokątną wieżą, zwieńczoną dwoma kurkami to kościół św. Jakuba.

Miasto nad rzeką Łebą, podobnie jak Bytów, od XV do XVII wieku było częścią Królestwa Polskiego. Jako lenno dzierżyli je książęta pomorscy.

Mimo zniszczeń wojennych zachowały się tu skrzydła **zamku krzyżackiego** z XIV wieku (ul. Przyzamcze 2). W 1410 roku, podczas wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim zamek został obsadzony przez załogę polską, po wojnie jednak wrócił do Krzyżaków. Ostatecznie rycerze zakonnicy wynieśli się stąd dopiero w 1466 roku, po wojnie trzynastoletniej. Od tej pory Lębork był w posiadaniu książąt pomorskich, którzy otrzymali go jako lenno od króla polskiego. W czasach książąt pomorskich zamek był rezydencją Gryfitów. W XIX wieku mocno go przebudowano. Choć są w nim fragmenty gotyckich ścian, strzelnic



ze średniowiecznymi sklepieniami, na pierwszy rzut nawet trudno się domyśleć, że będąca obecnie siedzibą sądu budowla była kiedyś zamkiem.



Obok stoi niewielki szachulcowy **spichlerz solny**, którego początki sięgają XV–XVI wieku, obecnie mieści się w nim Zbór Zielonoświątkowy. Jest tu też młyn, którego część murów pamięta średniowiecze, oraz usadowiony na zamkowych murach **dom młynarza** z 1806 roku. Obok rynku stoi wspaniały gotycki **kościół św. Jakuba** z przełomu XIV i XV wieku, z efektownie zdobioną schodkowymi szczytami wieży. We wnętrzu można podziwiać gwiaździste i kryształowe sklepienia, a także barokowe ołtarze, zdobione kością słoniową tabernakulum oraz rokokową ambonę. Są tu także płyty nagrobne zmarłego w 1563 roku starosty Joachima Zitzewitza i jego córki Dorothei. W 2010 roku kościół został podniesiony do rangi sanktuarium – znajdują się w nim relikwie św. Jakuba Apostoła.

W kamieniczce nieopodal mieści się **muzeum miejskie** (ul. Młynarska 14). Znajduje się w nim między innymi rekonstrukcja gabinetu urodzonego w tym miejscu naukowca Paula Nipkowa (1860–1940). Do 1913 roku na tej samej działce stała kamienica, w której przyszedł na świat. Ten najśłynniejszy łęborszczanin wynalazł tarczę analityczną (tzw. tarczę Nipkowa) – urządzenie umożliwiające przetworzenie obrazu na impulsy elektryczne i jego odtworzenie. Było poprzednikiem telewizora, w łębarskim muzeum można obejrzeć jego replikę. W mieście zachowały się również **mury miejskie z czatowniami**. Widać je między innymi przy ulicy Korczaka.

Blisko kościoła św. Jakuba stoi wieża obronna. Obok wznosi się baszta Bluszczowa, której wygląd praktycznie nie zmienił się od średniowiecza. U podstawy jest czworokątna, powyżej ośmioboczna. W ostatnich latach mury zostały poddane konserwacji i teraz są jedną z wizytówek miasta. Nadzwyczaj efektowny jest stojący przy ulicy Armii Krajowej **neogotycki ratusz** z 1900 roku, z okazałą wieżą zegarową. Na jego ścianie umieszczono stalowy pręt chełmiński – ta popularna niegdyś jednostka miary (432,5 cm) służyła do wyznaczania szerokości ulic i parceli. W sali obrad magistratu można oglądać witraże z herbami tutejszej szlachty, która wspomogła finansowo jego budowę.

Ciekawy jest też stojący przy placu Kopernika **kościół Najświętszej Marii Panny Królowej Polski** – neogotycką budowlę zdobią współczesne polichromie.

W parku Chrobrego na wzgórzu wznosi się wysoka na 31 metrów wieża ciśnień, dawniej zwana Bismarckturm, której budowniczym inspirowali się średniowiecznymi zamkami.



Centrum Informacji Turystycznej
Brama Kaszubskiego Pierścienia
al. Niepodległości 6
tel. +48 59 842 01 34
lebork@kaszubskipierscien.pl



ŁEBA - 173 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: ŁEBA

Na grafice z mapy Lubinusa Łeba prezentuje się bardzo niepozornie: to właściwie dwa rzędy małych domków ciągnących się wzdłuż jednej ulicy i kilkanaście zabudowań wśród pól. Jedyną dużą budowlą jest tu kościół św. Mikołaja z wieżą zwieńczoną hełmem w kształcie stożka. Po lewej stronie grafiki, u ujścia rzeki Łeby, można dostrzec młyn wodny. Za miasteczkiem wznoszą się wysokie wydmy, a za nimi rozpościera morze.

Latem Łeba zmienia się w Księstwo Łeby, z własnym księciem, herbem, paszportami i walutą...

Czego jak czego, ale wód tu nie brakuje – z jednej strony Łeby mamy morze, z dwóch pozostałych stron rozciągają się jeziora, a do tego jeszcze dochodzi rzeka! Nic dziwnego, że turyści upodobili sobie to kąpielisko. Latem liczba przebywających w Łebie osób rośnie z około 4 tysięcy aż do 50 tysięcy.

Ciekawe, że miasto w swoich dziejach zaliczyło „przeprowadzkę” – w drugiej połowie XVI wieku po wielkich sztormach, gdy rzeka Łeba zmieniła swój bieg, mieszkańcy przenieśli się z lewego brzegu rzeki na prawy, w bezpieczniejsze miejsce. Przy wiodącej na plażę ulicy Turystycznej zachowała się siedmiometrowa ściana, pozostałość gotyckiego kościoła św. Mikołaja. Aż trudno sobie wyobrazić, że



porośnięte teraz lasem miejsce było niegdyś centrum Starej Łeby. W samym mieście warto zwiedzić stojący przy ulicy Powstańców Warszawy niewielki **kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny** z 1683 roku z drewnianą wieżyczką, latarenką i barokowym ołtarzem. Pod sufitem jest podwieszona barokowa rzeźba anioła. W protestanckich kościołach w XVII i XVIII wieku tzw. anioły chrzcielne wieszano nad chrzcielnicami, aby miały w opiece nowo ochrzczonych.

Legenda mówi, że łebskiego anioła ufundowała pewna kochająca żona w podzięce Bogu za powrót męża z długich rejsów. Anioł nadal służy przy ceremoniach chrztu oraz ślubów. Inną ciekawostką jest znajdujący się w świątyni obraz *Madonna Orędowniczka* pędzla niemieckiego ekspresjonisty Maxa Bechsteina. Artysta namalował go w 1945 roku na prześcieradle, farbami do malowania łodzi.



W Łebie mawia się czasem, że „wszystkie ścieżki prowadzą na **skwer Rybaka**”.

Znajduje się on w samym centrum. W sezonie letnim miejsce tętni życiem, mnóstwo tu letników, artystów oraz kramarzy. Wieczorami odbywają się koncerty, występy i inne imprezy rozrywkowo-kulturalne.

Przy ulicy Kościuszki znajduje się kilka **domków rybackich** z XIX wieku. Warto zajrzeć do mieszczącego się przy ul. Morskiej **Muzeum Motyli** – kolekcja liczy 3 tysiące egzemplarzy, najstarszy okaz pochodzi z 1914 roku. Około stu modeli wymarłych gadów można podziwiać w **Jurajskim Parku Dinozaurów „Łeba Park”** przy ulicy Kolonijnej. Jest to największa taka wystawa w Polsce. Ponadto Łeba szczyci się jedynym na Pomorzu Środkowym portem jachtowym. Może w nim cumować około 120 jednostek.

Będąc w Łebie, warto wybrać się do rozciągającego się na wschód od miasta **Słowińskiego Parku Narodowego**. Obejmuje on Mierzeję Łebską, wielkie jeziora Gardno i Łebsko (dawne zatoki morskie) oraz rozciągającą się między nimi nizinę. Jego największą atrakcją są wydmy ciągnące się przez całą Mierzeję Łebską, na przestrzeni ponad 20 kilometrów. Pięciokilometrowy odcinek zajmują **wydmę ruchome**, tzw. Białe Góry. Najwyższą z nich jest mająca kształt półksiężyca Góra Łącka.



Piasku jest tu tak dużo, że można się poczuć jak na pustyni. To w tym miejscu podczas drugiej wojny światowej szkolili się do walki na pustyni żołnierze Afriki Korps feldmarszałka Erwina Rommla. Nieopodal Góry Łackiej można odwiedzić Muzeum Wyrzutni Rakiet – od 1940 roku funkcjonował tu niemiecki poligon rakietowy, na którym testowano rakiety przeciwlotnicze oraz balistyczne. W tym miejscu utworzono wystawę: rakiety ziemia–ziemia, zdjęcia Łeby i okolic w starych fotografiach oraz zdjęcia wyrzutni z okresu drugiej wojny światowej. Prowadząca ekspozycję firma Stamir w 2004 roku

otrzymała nagrodę Polskiej Organizacji Turystycznej za „Najlepszy produkt turystyczny roku”.

Ruchome wydmy pojawiły się w tym rejonie w XVI wieku za sprawą miejscowej ludności, która wyrąbywała nadmorskie lasy i wzniesła pożary. Gdy pozbawiona roślinności wydma ruszy, nic jej już nie zatrzyma... Wysokie ruchome wydmy nadal powoli przesuwają się przez nadmorski las. Za dziesiątki lat, gdy wydma przejdzie, po lesie zostaną jedynie kikuty martwych drzew.

Nazwa parku narodowego pochodzi od mieszkających tu niegdyś Słowińców. Niektórzy twierdzą, że byli odłamem Kaszubów, inni zaś – że odrębnym ludem. W XX wieku większość z nich przeniosła się do Niemiec. Ich kulturę można poznać w Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach nad jeziorem Łebsko. W rozciągającym się na 10 hektarach skansenie stoją słowińskie chałupy, obory i stodoły, szałas rybacki oraz inne zabytki. Co roku w maju na rozpoczęcie sezonu w skansenie odbywa się impreza „Czarne wesele”. Skansen wtedy żyje, a w jego malowniczej scenerii mają miejsce inscenizacje związane z tradycją pozyskiwania torfu (stąd wzięła się nazwa wydarzenia), połączone z pokazami wypieku chleba, wyplatania koszy, szycia i naprawy sieci rybackich.



Na piaszczystym pagórku za wsią rozciąga się założony w XVIII wieku cmentarz Słowińców, z coraz rzadziej już spotykanymi dużymi żeliwnymi krzyżami. Pamiątką po tragedii pierwszej wojny światowej jest kamienny pomnik ku czci poległych żołnierzy – mieszkańców wsi.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Kościuszki 121
tel. +48 504 247 616
84-360 Łeba
bot@leba.eu



SŁUPSK - 236 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: STOLPE

Na pierwszym planie widać rzekę Słupię, wyspę i most. Ciekawe, że mury miejskie bronią dostępu od strony rzeki tylko na wysokości wyspy. Widocznie uznano, że jest to szczególnie niebezpieczny odcinek obrony. Na samej krawędzi panoramy, po lewej stoi zamek książęcy. Obok niego jest widoczny (częściowo przesłonięty przez bramę Młyńską) kościół Dominikanów, pośrodku duża bryła kościoła Mariackiego i ulokowany na prawo od niego ratusz z charakterystycznymi schodkowymi szczytami. Po prawej widnieje kościół św. Mikołaja, przy którym mieścił się klasztor Norbertanek. W owym czasie wieża kościoła wyglądała inaczej niż teraz: była zakończona stożkowym hełmem.

O mocnej pozycji Słupska świadczy fakt, że należał do Hanzы, a w XV i XVI wieku był stolicą Księstwa Słupskiego.

Na pomyślności miasta mocno zaważył fakt, że od średniowiecza do Słupska należał port w Ustce. Towary z miasta transportowano rzeką Słupią, rzeczными łodziami do Ustki, gdzie przeładowywano je na znacznie większe jednostki pełnomorskie. Wiadomo, że flota słupskich armatorów pływała nie tylko do portów bałtyckich, lecz także do Holandii i Anglii.

Czaszy Lubinusa dobrze pamięta słupski **Zamek Książąt Pomorskich**. W porównaniu z innymi zamkami Pomorza ten jest stosunkowo młody – z polecenia księcia Bogusława X zaczęto go wznosić dopiero w 1507 roku. Ciekawe, że słupskim mieszczanom było to bardzo nie w smak. Obawiali się, że warowna rezydencja wzmocni władzę księcia oraz osłabi pozycję miasta i zagrozi jego przywilejom. Zapłacili księciu łapówkę, dla zachowania pozorów nazwaną „bezzwrotną pożyczką”. Książę jednak, choć pieniądze przyjął, i tak postawił na swoim, i pobudował zamek. Postać księcia wita przybywających na zamek – współczesna rzeźba stoi tu od 2010 roku. Początkowo skromna siedziba była utrzymana w stylu gotyckim, lecz w latach 80. XVI wieku przerobiono zamek według projektu włoskiego architekta Wilhelma Zachariasza na renesansową rezydencję.



Budowla (ul. Dominikańska 9) przechodziła zmienne koleje losu. Ponieważ dwór Gryfitów był liczny, a słupska rezydencja stosunkowo mała, książęta zrażeni szczupłością miejsca, przebywali tu raczej niechętnie. Częściej mieszkali tu ich żony lub wdowy po Gryfitach. Po upadku księstwa kwaterowano tu oficerów, potem w zamkowych salach urządzono magazyny zboża i soli, a następnie rekwizytornię teatru. Zamek dziś wygląda skromnie, ma tylko jedno skrzydło z wieżą. Mieści się w nim **Muzeum Pomorza Środkowego**. Można tu obejrzeć mapę Lubinusa, cynowe sarkofagi księżnej Anny de Croÿ i jej syna księcia Ernesta Bogusława oraz zabytki dawnej sztuki Pomorza, w tym hebanowy ołtarz z początku XVII wieku,

którego połowę wypełnia osiem srebrnych płyt ze scenami pasyjnymi z ołtarza w Darłowie. Placówka może pochwalić się największą w kraju kolekcją obrazów, które wyszły spod ręki **Witkacego** (to pseudonim artystyczny Stanisława Ignacego Witkiewicza). Jest ich tu ponad 260, z czego wystawiono niecałą połowę. Dominują wśród nich pastelowe portrety, lecz są także portrety węglem, rysunki, kilka obrazów olejnych oraz akwarele.

Dobrze zachował się gotycki **kościół zamkowy św. Jacka** z XV wieku, z charakterystyczną wysmukłą wieżą. Początkowo służył dominikanom z miejscowego klasztoru, a dopiero w latach 80. XVI wieku stał się kościołem zamkowym. Nic dziwnego, że dużo tu pamiątek po Gryfitach. Piękny jest ufundowany w XVII wieku przez księżną Erdmutę ołtarz główny – na obrazie ze sceną Ukrzyżowania można dostrzec klęczącą samą księżnę z księciem Janem Fryderykiem. Cenne barokowe organy to fundacja księcia Ernesta Bogusława de Croÿa, ostatniego przedstawiciela dynastii Grafitów. Zmarły w 1684 roku w Królewcu książę kazał się pochować w kościele św. Jacka. Zabytkiem europejskiej klasy jest barokowy nagrobek z wykutą w białym marmurze postacią klęczącego księcia Ernesta Bogusława de Croÿa. Obok znajduje się wykute z czarnego marmuru epitafium jego matki, księżnej Anny de Croÿ (siostry księcia Bogusława XIV). W sezonie letnim w świątyni odbywają się koncerty organowe.

W dawnym **młynie zamkowym** z XIV wieku, który zalicza się do najstarszych obiektów przemysłowych w kraju, teraz mieści się dział etnograficzny Muzeum Pomorza Środkowego. Ekspozycja przedstawia kulturę i życie codzienne Kaszubów, Słowińców i powojennych osadników.



W pobliżu stoi strzegąca niegdyś wyjazdu na trakt do Gdańska gotycka brama Młyńska. W dużej, ceglanej, pięciokondygnacyjnej

budowli mieszczą się teraz pracownie konserwatorskie. Z tego samego okresu pochodzi wznosząca się nieopodal przy ulicy Francesca Nullo **baszta Czarownic** z wiatrowskazem w kształcie czarownicy na miotle. Więziono w niej kobiety oskarżone o konszachty z diabłem. W tej części Europy apogeum polowań na czarownice przypadło na XVII wiek, lecz stosy z „czarownicami” płonęły obok baszty jeszcze na początku kolejnego stulecia. Nie ma zachowanych namacalnych dowodów, że płonęły właśnie w tym miejscu.



Znacznie większy od kościoła św. Jacka jest stojący przy ul. Nowobramskiej **kościół Mariacki**. Tę gotycką świątynię zaczęto stawiać w połowie XIV wieku, a ukończono dopiero w końcu kolejnego stulecia. Wysoka, zwieńczona zrekonstruowanym na początku XXI wieku barokowym hełmem, masywna wieża kościoła jest odchylona od pionu o 89 centymetrów. Z wyposażenia warto wymienić gotycką, przypisywaną Mistrzowi Pawłowi z Gdańska, grupę rzeźbiarską *Ukrzyżowanie* z XVI wieku, boczny ołtarz z 1654 roku oraz piękną późnorenesansową ambonę z lat 1609–1630, dłuta słupskiego snycerza Pawła Waltersdorfa. Aby kaznodzieję można było lepiej słyszeć i widzieć, zawieszono ją pośrodku nawy. W kościele zachowały się również manierystyczne epitafia.

Ciekawą historię ma stojąca w parku na skraju Starego Miasta **kaplica szpitalna św. Jerzego**. Ośmioboczna, wniesiona w XV wieku świątynia początkowo była gotycka, lecz w XVII wieku przebudowano ją w stylu barokowym. W dodatku w 1912 roku w związku z poszerzeniem drogi spotkała ją kilkusetmetrowa przeprowadzka, z obecnej ulicy Tuwima do parku przy placu bł. Bronisława Kostkowskiego.



W pobliżu, w ciągu kamienic widać masywną **bramę Nową** (pl. Zwycięstwa), obecnie mieści się tam galeria sztuki. Przed bramą, od strony ulicy Nowobramskiej stoi stary tramwaj, który służy jako punkt informacji turystycznej i letnie studio lokalnej telewizji. Staroświecki wagonik przypomina lata, gdy Słupsk miał komunikację tramwajową (1910–1959). Obok bramy stoi wzniesiony na początku XX wieku dawny dom towarowy z jedną z najstarszych na świecie czynną drewnianą windą. Wrażenie robi stojący przy placu Zwycięstwa imponujący neogotycki ratusz z godną kościoła, wysoką na 56 metrów wieżą, która w sezonie letnim jest udostępniana turystom. Równie okazały i również mający wieże jest budynek Starostwa Powiatowego przy ulicy Szarych Szeregów. Pięknie zdobiona, utrzymana w stylu francuskiego renesansu budowla pochodzi z 1903 roku.



Niezwykłe wygląda stojący przy ulicy Grodzkiej XIV-wieczny kościół klasztorny norbertanek: bryła budowli i wieża są typowe dla świątyń gotyckich, lecz w miejscu, gdzie spodziewać się można wielkich, ostrołukowych okien, widać trzy rzędy małych okienek. Okazuje się, że to wynik XVIII-wiecznej przebudowy, gdy w świątyni urządzono szkołę. Dziś mieści się w niej biblioteka.

Centrum Informacji Turystycznej Ziemia Słupska

ul. S. Starzyńskiego 8

tel. +48 59 842 43 26

it@apr.slupsk.pl

***Dolina Charlotty** – tak nazywa się elegancki kompleks turystyczno-gastronomiczny w położonym 9 kilometrów na północ od Słupska Strzelinku, nad Stawem Zamełowskim. W urokliwej scenerii oprócz ekskluzywnego hotelu SPA na gości czeka stadnina koni, zwierzyńiec (nawet z zagrodą żubrów i fokarium), park linowy, kręgielnia, jurty wioski mongolskiej i wiele innych atrakcji. Latem w amfiteatrze odbywają się koncerty bardzo popularnego Festiwalu Legend Rocka oraz Wieczory Kabaretowe i Operowe.*

Warto również zatrzymać się w **Ustce**. Atutem miasteczka jest przypominająca średniowieczny zamek latarnia morska z 1892 roku oraz pełna zieleni malownicza nadmorska promenada z knajpkami i muszlą koncertową. Falochron u ujścia Słupi zdobi współczesna rzeźba syrenki usteckiej. Od 2013 roku dwie strony portu i ujścia rzeki Słupi połączył pieszy most zwodzony, o ciekawej lekkiej, ażurowej konstrukcji. Interesujące jest tutaj Muzeum Chleba (ul. Marynarki Polskiej 49). Ustka jest znana z sanatoriów i zakładów przyrodoleczniczych wykorzystujących źródła solankowe i pokłady borowiny.

Sporą atrakcją jest położony na zachód od portu Park Historii i Rozrywki „Twierdza Ustka”. Rozciąga się na terenie żelbetowych obiektów wzniesionej w latach 30. XX wieku Baterii Blüchera. Tworzyły ją cztery armaty przeciwlotnicze kalibru 105 mm. Stanożiska armat są połączone dobrze zachowanymi podziemiemi.

Lokalna Organizacja Turystyczna Ustka i Ziemia Słupska

Ustka, ul. Marynarki Polskiej 71

tel/fax: +48 59 814 71 70

biuro@lot.ustka.pl

DARŁOWO - 293 KM - KONIEC SZLAKU